Nr. 21 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków. Piątek 25 Stycznia 1924. — Rok XLIII.

NOWA REFORMA

Prenumerata z przesyłką: Bez odnoszenia 2,100.000 mkp. Z odnoszeniem 2,500.000 „ przesyłką pocz. 2,500.000 „ Za granicą 4,000.000 „ Cena numeru 150.000 marek polskich. Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 157. Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 10 gr. Nekrologi 15 „ Nadesłane 25 „ Po kronice 30 „ Na 1-szej stronie 40 „ Drobne ogłoszenia słowo 7 „ Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe 1 zł = 815.000 mkp. Ceny ogłoszeń w mk. p. oblicza się według kursu złotego.

Kampanja przeciwko frankowi kampanją przeciw Poincaremu

Kraków, 24 stycznia.

Frank francuski chwieje się od pięciu tygodni, a z nim zaczyna się chwiać także stanowisko Poincarego. Albowiem trzeba to przedewszystkiem zaznaczyć, że kampanja przeciwko frankowi jest w rzeczywistości kampanją przeciwko Poincaremu. Kampanja, podjęta równocześnie w kraju i za granicą, jest dobrze zorganizowana i dąży już dzisiaj otwarcie do celu, wstydliwie początkowo ukrywanego.

Poincare „dzierżący w swoich rękach obok prezesury gabinetu również tekę ministra spraw zagranicznych, ma nawet w oczach swoich zwolenników tę wadę, że nazbyt długo trzyma się u steru rządów. Rój kandydatów, pomiędzy którymi są pierwszorzędne siły, czeka z niecierpliwością na odejście Poincarego. Pod adresem jego już oddawna odzywają się głosy: „Ote toi, que je m'y mette“. Lewica parlamentarna już oddawna pracuje bardzo usilnie nad obaleniem Poincarego, popierana przez kondotjerów ze skrajnej prawicy. Walka ta zaostrzyła się wobec niedalekich wyborów do Izby deputowanych, które mają rozstrzygnąć o dalszym kierunku polityki francuskiej, zarówno wewnętrznej jak zagranicznej. Poincare odroczył o cały miesiąc termin wyborów, które mają się odbyć z początkiem maja zamiast z początkiem kwietnia, chcąc zyskać na czasie dla przeprowadzenia sanacji franka i wytrącenia z rąk przeciwników tej najsilniejszej może broni.

Oczywiście wrogie Poincaremu żywioły czynią ze swojej strony wszystkie wysiłki, ażeby podkopać w kraju chaos finansowy i pogrzebać w nim Poincarego. Wprawdzie rząd wydalił z kraju mnóstwo obcych aferzystów finansowych, którzy w porozumieniu z zagranicą obniżali kurs franka i siali popłoch wśród ludności, wprawdzie zaostrzył przepisy co do ruchu giełdowego i wogóle pieniężnego, ale były to środki zapobiegawcze wprawdzie konieczne, jednakże wcale nie wystarczające. Trzeba było uciec się do środków radykalniejszych i sięgnąć do kieszeni ludności. A więc rada gabinetowa uchwaliła następujące projekty ustaw: bezwzględne zwalczanie nadużyć podatkowych za pomocą kontroli papierów wartościowych; walkę ze spekulacją frankami i państwowemi papierami wartościowemi; dodatek w wysokości 20 procent do wszystkich podatków; oszczędności w budżecie, a wreszcie redukcję personalu urzędniczego.

Już sama zapowiedź tych zarządzeń rozpętała wszystkie egoizmy klas zamożniejszych, które zawsze i wszędzie są gotowe przetrzymać aż do ostatniego tchnienia klas pracujących. Z tych cząstkowych egoizmów zaczyna tworzyć się zwarty front wewnątrz kraju przeciw Poincaremu. Równocześnie wzmagająca się drożyzna artykułów pierwszej potrzeby jest wodą na młyn antirządowej propagandy. Tym wszystkim ludziom, dotkniętym w najgłębszych i najdroższych uczuciach kieszeniowych, powiadają teraz agitatorowie: „Odszkodowania niemieckie są w dalekiem polu, ale zato macie podwyżkę podatków i perspektywę na dalszy spadek franka. Oto korona rządów Poincarego“.

Naturalnie zagranica zmobilizowała wszystkie swoje siły przeciwko Poincaremu, przedstawicielowi militaryzmu francuskiego. Pan Dernburg, były minister Rzeszy niemieckiej, zapewnia, że Niemcy nie mają żadnego interesu w niszczeniu waluty francuskiej, a wypowiedziawszy całkiem gładko tę wielką nieprawdę, zapewnia dalej, że kurs franka francuskiego obniża się równocześnie z obniżaniem się zaufania zagranicy do Francji. Z podobnem oświadczeniem wystąpił Keynes, jeden z przedstawicieli Anglji na konferencji pokojowej. Na szczęście „Matin“ przypomniał Keynesowi, że pracował on już i to skutecznie nad obniżeniem franka podczas konferencji pokojowej w r. 1919. Niepodejrzane o sympatję dla Francji źródło niemieckie, a mianowicie „Neue Freie Presse“, przyznaje otwarcie istnienie spisku finansowego przeciwko Francji, pisząc pomiędzy innemi: „Właśnie Austrja zna ogrom winy zbrodniczych machinacyj międzynarodowego świata spekulantów, którzy równie dobrze działali w Warszawie, Wiedniu i Berlinie, jak dzisiaj działają w Paryżu“. Do faktu, stwierdzonego przez dziennik wiedeński, dodaje Loucheur, nie wiedząc może o tych wywodach, następujący komentarz: W latach 1919 i 1920 bilans handlowy Francji był bierny na kwotę 40 miljardów. Dochód z ruchu turystycznego, tudzież lokaty obcych kapitałów obniżyły ów deficyt na 10 do 15 miljardów. Znajdują się one w rękach Amerykanów, Szwajcarów, Holendrzyków i Szwedów. Ile razy Francja podejmuje jakąś ważniejszą akcję polityczną, jak na przykład okupacja zagłębia Ruhr, ci wierzyciele zagraniczni Francji pozbywają się franków, obniżając kurs waluty francuskiej. Spekulanci, zarówno obcy jak francuscy, korzystają z tej sposobności do swojej ciemnej roboty.

Oto właściwe tło, na którem odbywa się walka przeciwko frankowi i Poincaremu. — Pierwszy jej okres zakończył się zwycięstwem Poincarego w Izbie deputowanych, która uchwaliła votum zaufania 443 głosami przeciwko 126. Ale kampanja nie skończyła się. O zwycięstwie ostatecznem rozstrzygną wybory.

Kandydatura Kamieniewa na następcę Lenina

Moskwa, 24 stycznia (AW). Sprawa następcy Lenina zajmuje obecnie wszystkie koła polityczne moskiewskie. **Najwięcej szans posiada kandydatura Kamieniewa, która nie spotyka się z opozycją wśród żadnej z partyi politycznych sowieckich.** Spodziewają się również, że przez jego wybór uda się uniknąć rozłamu w partji komunistycznej.

Żałoba po Leninie

Moskwa, 24 stycznia (AW). Na ostatniem żałobnem posiedzeniu kongresu rad prezydent Kalenin zakomunikował o śmierci Lenina, poczem **na znak żałoby zawieszono prace kongresu na sześć dni.** Po ośmiu dniach zbierze się w Moskwie kongres wszystkich republik sowieckich, aby rozstrzygnąć **o wyborze następcy Lenina.** Sprawowanie władzy pozostanie do tego czasu w dotychczasowych rękach, tj. Rykowa do spraw gospodarczych, a Kamieniewa w sprawach politycznych. Ci dwaj sowieccy politycy zastępowali dotąd Lenina. Ostatnie informacje podkreślają, że **nie ma mowy o czynnym udziale Trockiego w tych nader ważnych dla sowietów pracach kongresu,** gdyż Trocki z powodu swej ciężkiej choroby przebywa zdaleka od Moskwy.

Manifest z powodu śmierci Lenina

Moskwa, 24 stycznia (AW). Wydany przez Zinowjewa manifest wydziału wykonawczego komunistycznej międzynarodówki do wszystkich sekcyj, ma następujące brzmienie:

Proletarjat międzynarodowy poniósł obecnie największą stratę od śmierci Karola Marxa. Z odkrytą głową stańmy nad świeżym grobem wielkiego mistrza klasy robotniczej. Proletarjat międzynarodowy zdaje sobie dokładnie sprawę ze straty, jaką poniósł przez śmierć Lenina. — Odezwa kończy się następującem przyrzeczeniem: Międzynarodówka komunistyczna i sowiety zespolą swoje szeregi dla pracy w duchu Lenina.

Trocki na pogrzebie Lenina

Moskwa, 24 stycznia (PAT). **Trocki przybędzie na pogrzeb Lenina** i przerwie swój urlop.

Osobista kondolencja rządu polskiego w poselstwie rosyjskiem

Warszawa, 24 stycznia (PAT). Wczoraj odwiedzili posła SSSR. przy rządzie polskim pp. Jerzy Tarnowski, zastępca dyrektora protokółu dyplomatycznego i Konstanty Skrzyński, naczelnik wydziału osobowego w ministerstwie spraw zagranicznych, celem złożenia na jego ręce **imieniem rządu Rzeczypospolitej polskiej kondolencji z powodu śmierci prezesa Rady komisarzy ludowych SSSR., Włodzimierza Uljanowa Lenina.**

—oo—

calej Polski hołd zwycięskiemu wodzowi armji sojuszniczych.

W odpowiedzi na powyższe przemówienie marszałek Foch wyraził podziw, jaki żywi dla narodu polskiego oraz nadzieję na pomyślną konsolidację państwa, która dokona się dzięki pracy i duchowi, jaki w nim panuje. Zebrani przyjęli oba przemówienia gorącemi oklaskami.

Premjer Grabski u prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. Wczoraj przybył do Warszawy ze Spały prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski. Prezydent nie przyjmował przez cały dzień i dopiero wieczorem przyjął **premjera Grabskiego.**

Podwyższenie stopy procentowej dla kredytów markowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. P. K. K. P. zamierza w dniach najbliższych **podnieść stopę procentową dla kredytów markowych do 8 proc.** w stosunku miesięcznym oraz 50 proc. prowizji od rachunkowo przypadających odsetek.

Ochrona lokatorów

Warszawa, 24 stycznia (PAT). Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem posła Marka na dzisiejszem całodziennem posiedzeniu obradowała nad projektem ustawy **o ochronie lokatorów.** Przyjęto w trzeciem czytaniu artykuły 1, 3 i 5 projektu o przepisach ogólnych **o ograniczeniu prawa wypowiadania i rozwiązywania umów, o urzędach rozjemczych i moratorjum dla bezrobotnych.** Wobec tego pozostał do załatwienia art. 2 **o dopuszczalnej podwyżce czynszu** i art. 6 o postanowieniach końcowych, które to artykuły będą przedmiotem obrad jutrzejszego posiedzenia. Jutro komisja po ukończeniu trzeciego czytania uchwali **ostateczną redakcję projektu.**

Konferencja b. ministrów przemysłu

Dnia 19 bm. w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się pod przewodnictwem p. ministra J. Kiedronia narada b. ministrów przemysłu i handlu w sprawie położenia przemysłu. Wzięli udział b. ministrowie pp.: J. Zagleniczny, poseł A. Wierzbicki, prof. W. Chrzanowski, A. Olszewski, S. Przanowski, H. Strasburger, S. Ossowski i poseł M. Szydłowski, oraz wiceminister skarbu C. Klarner i dyrektorowie departamentów ministerstwa przemysłu i handlu.

Po zagajeniu narady przez p. ministra Kiedronia, p. wiceminister C. Klarner udzielił wyjaśnień co do zamierzeń min. skarbu, podatku majątkowego, zaś p. dyr. J. Dąbrowski przedstawił wnioski konferencji międzyministerjalnej w kwestji obecnego przesilenia przemysłowego.

Wręczenie daru marsz. Fochowi

Paryż, 24 stycznia.

Wczoraj wieczorem w salonach poselstwa polskiego odbyła się ofiejalna uroczystość wręczenia marszałkowi Fochowi jego portretu, malowanego przez Wojciecha Kossaka i ofiarowanego marszałkowi w darze przez komitet przyjęcia w Warszawie podczas pobytu marszałka w Polsce. Aktu wręczenia dokonał prezes wymienionego komitetu, prezydent miasta Warszawy, senator Baliński, któremu towarzyszył ks. Adam Czartoryski i syn prezydenta miasta Jan Baliński, jako przedstawiciel studentów. Na uroczystość tę zebrali się w salonach poselstwa przedstawiciele generalicji, świata dyplomatycznego i politycznego oraz wysokie sfery towarzyskie. Prezes Baliński wygłosił przemówienie, składając w imieniu

Sejm śląski

Katowice, 24 stycznia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu obradowano nad sprawozdaniem komisji prawniczej o projekcie ustawy **o uposażeniu funkcjonarjuszów województwa śląskiego i funkcjonarjuszów komunalnych.** Referował pos. Obrzut. Posłowie Chrz. Zw. Lud. oświadczyli się za tem, by ustawę państwową **przyjąć bez zmiany.** Pos. Szczepanik krytykował projekt ustawy, twierdząc, że stosunki w województwie różnią się od stosunków w innych częściach państwa, oraz interpelował, jak się przedstawia sprawa wypłaty 40 proc. dodatku dla funkcjonarjuszów. Wojewoda Koncki oświadczył, że rada ministrów przyznała funkcjonarjuszom na kresach dodatek 40 proc. zależnie od stosunków miejscowych.

Ustawę przyjęto z pewnemi poprawkami w drugiem i trzeciem czytaniu.

Do komisji prawniczej odesłano wniosek w sprawie utworzenia śląskiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia.

Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o tymczasowem **uposażeniu emerytalnem funkcjonarjuszów wojewódzkich.**

Następnie przeprowadzono dyskusję nad wprowadzeniem ustawy **o ustaleniu cen maksymalnych** w cieszyńskiej części Śląska.

Referował pos. Fojkis, proponując odrzucenie projektu.

Pos. Rumpfeld imieniem PPS. oświadczył się za wnioskiem.

Po kilku dalszych przemówieniach projekt odrzucono.

Zmiany w armji

Warszawa, 24 stycznia.

Drugim zastępcą szefa administracji armji mianowany ma być, jak z Warszawy donoszą, w dniach najbliższych, pułk. **Żymirski.** Równocześnie będzie zwolniony z tego stanowiska **gen. Kłoczkowski,** który odchodzi na kurs wyższych dowódców do „centrum wyższych studjów wojskowych“ na miejsce opróżnione przez śmierć ś. p. gen. Kuchinki.

W dalszym ciągu szef departamentu sanitarnego gen. **Zwierzchowski** obejmuje urząd pierwszego zastępcy szefa administracji armji w miejsce gen. **Pogorzelskiego,** który odchodzi do Łodzi na stanowisko zastępcy tamtejszego okręgu korpusu. Obowiązki szefa departamentu sanit. obejmuje gen. Religioni, szef wojsk. instytutu sanit.

—oo—

Aleks. Jordaens

NIEBEZPIECZNA GRA

(Dokończenie).

Lila wstała natychmiast i szybko poczęła się ubierać. Zimne, mierzące ją spojrzenie oddawcy listu Tadzia, poruszyło ją i z głębi wykrzesało jakieś iskry ludzkiego uczucia.

Panował nad nią dziwny odruch nieświadomej woli, ubrała się, wyszła na ulicę i skierowała swe kroki w stronę mieszkania Tadzia. Im bliżej znajdowała się, tem ogarniał ją większy, nieznany lęk. Doszedłszy, spotkała w sieni owego tajemniczego człowieka, który był u niej z listem. Rzekła szeptem do niego:

— Chcę tam wejść.

Wyjął klucz z kieszeni, popatrzył na nią ostro, otworzył drzwi i wpuścił ją do pokoju, pozostawiając samą.

Lila uczuła dziwny ucisk serca, które zaczęło silnie łomotać. Zbliżyła się do kanapy i zobaczyła leżącego Tadzia. Śliczna jego, jasna twarz była teraz szara, usta tylko całowane, były wygięte ledwie dostrzegalnym, bolesnym skurczem, kochające oczy z takim ślepym zachwytem patrzące zawsze na Lilę, były zamknięte, a pod niemi zarysowały głębokie śmiertelne cienie. Ręce miał kurczowo zaciśnięte. Poprzez ubranie z lewego boku sączyła się niklym strumykiem krew, częściowo już zakrzepła.

Lila obejrzała się dokoła pokoju, gdzie tyle przeżyła chwil szalonej, zmysłowej rozkoszy i znów wróciła spojrzeniem do Tadzia, Tadzia, swego kochanka...

Uczuła wyrzut w głębi duszy. Przejęło ją zimno. Chciała uklęknąć, lecz nie mogła. Nagle zdjął ją taki strach, że, zebrawszy opuszczające ją siły, wypadła szybko z pokoju, a stamtąd prosto po schodach na ulicę.

IV.

Pomimo wysiłków, Lila nie mogła przyjść do siebie i zapomnieć o Tadziu. Czuła nawet o to do niego niemal żal. Parę dni wspominała go żywo i uważała, że to powinno być dosyć. On jednak nie chciał jakoś zejść jej z pamięci. Zawsze w pewnej chwili powstawało jego wspomnienie i niepokoiło dziwnie Lilę.

Postanowiła zatem rzucić się na nowo w wir zabaw i flirtu. Był karnawał i wkrótce miał być urządzony bal na wielką skalę. Lila z zapałem wzięła się do końcowych przygotowań, chciała bowiem wystąpić w nowej, olśniewającej toalecie. Istotnie w najlepszym zakładzie krawieckim przygotowano jej kosztowną, koronkową suknię, arcydzieło dobrego smaku. Lila cieszyła się niewypowiedzianie i nie mogła doczekać się dnia balu.

Wreszcie ów upragniony wieczór nadszedł i Lila, jak bóstwo najświeższej mody, weszła na salę, wsparta na ramieniu męża. Wiedziała, że jest najpiękniejszą i najlepiej ubraną, a to przyczyniało jej fantazji i humoru. Włosy upięto tego dnia w kunsztowną fryzurę z lokami, dodawały jej twarzy uroku. Prześliczne ramiona i szyja, odsłonięte, pociągały swą nieskazitelną, rzeźbiarską linją.

Ciekawe spojrzenia mężczyzn, zwrócone na nią, podniecały ją. Była podziwianą, a dobrze jej znane, pełne ukrytej żądzy spojrzenia mężczyzn, przyrzekały na nią wprost i niemal zaczepnie, dawały jej do zrozumienia, jak działa na zmysły i jest pożądaną.

— Ach! — pomyślała — dzisiaj się zabawię!

Sala była natłoczona. Około godziny jedenastej w nocy rozpoczęły się tańce. Gdy muzyka zagrała modnego, sentymentalnego bostona, zbliżyło się do Lili trzech znajomych panów, prosząc ją do tańca. Wybrała pierwszego i zaczęła tańczyć, poddając się zupełnie kołyszącemu rytmowi i upajając się całkowicie.

Gdy tak płynęła w takt melodji walca, zwieszając się niemal bezwładnie w ramionach swego dansera, nagle drgnęła gwałtownie i przystanęła na mgnienie oka. Zdało jej się bowiem, że ujrzała całkiem wyraźnie za jednym z filarów majaczącą postać Tadzia. Nie, to chyba ktoś całkiem łudząco do niego podobny, ale ten błysk, jedyny błysk jego oczu, który pełnął ją, jakby sztyletem.

Nie śmiała spojrzeć więcej na ów filar.

Podziękowała danserowi i siadła na swem miejscu. Teraz przypomniała sobie, że jest w tejsamej sali, gdzie kiedyś spotkała się z Tadziem, siedzi na tem samem miejscu. Muzyka gra tegosamego walca. Uczuła wewnętrzny zamęt.

— Ach, ten człowiek! Czyż nigdy mnie nie opuści?

Spojrzała ponownie w stronę filaru i znów go ujrzała. Stał i nie spuszczał wbitych w nią oczu, dziwnie błyszczących.

Drugi wytwornie ubrany młody człowiek zbliżył się do niej i ukłonił przed nią. Wstała i poszła tańczyć, lecz oczy starała się mieć wciąż zwrócone na swego tancerza, aby nie spojrzeć na nieszczęsny filar. Gdy przesuwali się w tańcu koło niego, mimowoli oparła głowę na ramieniu dansera, prawie półomdlała. Ten spytał:

— Co pani?

— Nic. Zrobiłam to bezwiednie. Dawno nie tańczyłam i zdaje się taniec zmęczył mię — kłamała, siadając na swem miejscu obok męża. Gdy młody człowiek odszedł, zwróciła się do męża, mówiąc szybko:

— Chodźmy do bufetu. Mam ochotę napić się likieru.

— Owszem, moja droga, służę ci.

Podał jej rękę i wyszli. Wypili razem po dwa kieliszki benedyktynki. Lila uczuła, że słabnące jej nerwy podniecily się na nowo. Odważnie szła z powrotem do sali.

Grano tam ulubionego jej fox-trotta. Zaraz od drzwi posunęła się z pierwszym swoim danserem. W pewnym momencie rzuciła okiem na filar: Tadzio stał. Blady, oparty plecami, tylko oczy jego dziwnie gorzały wewnętrznym ogniem, gdy wodził niemi za Lilą.

Urwał śmiech w połowie i przestała mówić. Na piasz jej się zbierało.

Co będzie dalej? Czemu on nie odchodzi?

Tańczący z nią mężczyzna, widząc po jej bladości, że coś z nią się dzieje, odprowadził ją na miejsce. Siadła ciężko, oglądając się za mężem, którego w sali nie było.

— Gdzież on poszedł? — szepnęła ze złością.

Oparła głowę w tył o ścianę i lekko przymknęła powieki. Gdy je otworzyła, zobaczyła w tej chwili, że prosto od filaru, z oczami, utkwionemi w nią, idzie ku niej on: Tadzio. Całkiem, jak wówczas na owej pamiętnej zabawie. Wzdrygnęła się. Szarpały nią wzburzone nerwy.

W duszy powstała okropna świadomość: Upiór! Upiór jego przyszedł tutaj!

Zerwała się, jak opętana, z jedną myślą: — Uciekać stąd!

Wybiegła do westibulu, oglądając się za mężem, którego nigdzie dojrzeć nie mogła. Natknęła się na znajomego pana i spytała:

— Nie wie pan, gdzie mój mąż?

— Nie wiem, proszę pani.

Nie chciała i nie miała odwagi spojrzeć za siebie. Wzięła pośpiesznie z garderoby płaszcz, który tylko zarzuciła na ramiona, a szalem okryła szyję.

Wypadła, jak błędna na ulicę. Śnieg padał. Zobaczyła stojący zaprzężony parą siwych koni ekwipaż. Na koźle siedział woźnica, którego twarzy dojrzeć nie mogła. Nie pytając, czy powóz wolny, wsiadła do niego, rzuciwszy tylko woźnicy:

— Jechać!

Ten natychmiast zaciął konie i ruszył pędem naprzód.

Usiadłszy, zamknęła oczy, chcąc zebrać wzburzone myśli. Nagle uczuła zimno i chciała zapiąć zarzucony płaszcz. Otwarła zatem powieki i zdrętwiała. Koło niej siadział Tadzio, nachylając się coraz bardziej, tak, jak w ów pamiętny wieczór, gdy wracali razem z rautu do domu.

Zdobycze telefonu iskrowego

Możliwość porozumiewania się z górnikami zasypanymi i nurkami

Nowy Jork, 24 stycznia (PAT). Próby z telefonym iskrowym dały wyniki, które pozwalają oczekiwać, że będzie można porozumiewać się telefonem iskrowym z górnikami, zasypanymi w kopalni, a także z nurkami, którzy z powodu wypadku utracili kontakt ze swą podstawą działania, co ułatwi w obu wypadkach śpieszenia z pomocą. Dalsze próby będą czynione w kopalniach.

O czem mówią i o czem piszą?

(Sensacyjny artykuł „Piasta". — Jeśli sprawy reformy rolnej nie rozwiążą ludzie, rozwiążą ją wypadki. — Tajemniczy raport b. wojewody Gałeckiego. — „Czas" przeciw napaściom na armję. — „Il. Kurjer Codzienny" przepowiada kryzys bankowy).

Ostatni numer „Piasta" zawiera sensacyjny artykuł wstępny „Ludzie, czy wypadki", poświęcony sprawie rolnej.

Artykuł ten nie zwróciłby naszej uwagi, gdyby zamieściło go pismo innego ugrupowania ludowego, lub gdyby znalazł się on w „Piaście" przed rokiem. Ale dziś, gdy z łamów „Piasta" rzadko tylko słychać głosy społecznie radykalne, dziś po półroczu wspólnych rządów z prawicą — artykuł „Piasta" musi wywołać duże wrażenie, jako polityczne „evenement".

„Piast" stwierdza, że są jeszcze problemy, które muszą być rozwiązane. Decyzja rozwiązania jest łatwiejsza, gdy zagadnienie ma charakter wewnętrzny, ogólno-narodowy. Gorzej jest wtedy, gdy ta decyzja wymaga ofiar ze stanu posiadania pewnej warstwy społecznej.

„Wówczas pozostają dwie drogi: albo droga, którą dyktuje **rozsądek** — dobrowolne **ustępstwo**, albo droga, którą dyktuje **konieczność**, a więc — **droga walki. Rzadko** się jednak zdarza, ażeby **drogą legalną**, drogą porozumienia dało się uzyskać rozstrzygnięcie, gdyż ci, co posiadają zarówno prawa, jak przywileje i majątek, nie łatwo godzą się na potrzebne ustępstwa, a jeśli to czynią, to czynią zwykle... **zapóźno**. Wykazuje to historja **rewolucji francuskiej**, gdzie walczono o ustrój państwowy i prawa człowieka. Widać to i w dziejach innych państw. Sobkowstwo bowiem wszędzie bywa jednakowe; wszędzie się odznacza krótkowidztwem albo wprost ślepotą, nawet wtedy, gdy w grę wchodzą interesy państwa, a nawet jego istnienie.

„**Historja uczy** bardzo wiele. Uczy jednak **tych, co chcą i umieją czytać.** Powinnaby nauczyć także wielu w Polsce, jaką drogą chodzić należy, bo u nas też istnieją zagadnienia, **które muszą być rozwiązane, czy to drogą porozumienia, czy to drogą walki.**

„Zagadnieniem, które się w Polsce wysuwa na czoło wszystkich innych, zagadnieniem, już nie aktualnem tylko, ale wprost palącem, jest wciąż **sprawa reformy rolnej.**

„Zdajemy sobie sprawę z tego, że na jej wspomnienie u jednych spotykamy się ze wzruszeniem ramion, a u drugich z lekceważeniem i ironicznym uśmiechem. Doszliśmy, niestety, **dzięki doktrynerstswu jednych, a bezgranicznemu sobkowstwu drugich,** do tego, że wielka część ludności wzrusza ramionami na wspomnienie o ustawie i nie wierzy, ażeby tą drogą reforma rolna została przeprowadzona. Wierzy jednak i chce jej przeprowadzenia i od tego nie ustąpi. Druga strona, a więc **wielcy właściciele**, w większości swojej **ani myślą o tem**; i owszem, poza deklamacją niektórych, i to dość podejrzaną, zacierają ręce, że sprawa się oddaliła, jeśli nie została w całości pogrzebana, a są nawet na tyle albo pewni siebie, albo niemądrzy, że pozwalają sobie na kpiny, które nie świadczą ani o wielkim rozumie, ani o dużej przezorności. Fakt jest faktem, że nie dążą wcale do pokojowego załatwienia tej sprawy, a nawet budują swoje rachuby na niezgodzie stronnictw ludowych z jednej, a programowych dążnościach socjalistów z drugiej strony.

„Trzeba przyznać, że dużą tu mają rację. Ale też racji nikt nie może odmówić temu, że interes państwa domaga się natarczywie załatwienia tej sprawy, a głód ziemi miljonów woła coraz głośniej pod adresem przesyconych o swój konieczny i naturalny pokarm. **A głód bywa zawsze złym, często nawet bardzo złym doradcą,** szczególniej wtedy, gdy głodni widzą innych sytych i obfitość zbędnych pokarmów zazdrośnie strzegących.

„Sprawa staje się coraz bardziej piekącą. Wzbiera ona, jak fala i dojdzie napewne do takiego napięcia, że **rozstrzygną ją wypadki, skoro nie chcieli — czy nie umieli — rozstrzygnąć ich ludzie.** Wówczas **konsekwencje, których** nie trudno się domyśleć, **przypiszą sobie tak egoiści, jak doktrynerzy**".

Egoistów nazwał „Piast" po imieniu: to właściciele dóbr, doktrynerami — jak to łatwo się domyślić, nazywa „Piast" Wyzwoleńców.

— — — — — — — — —

„Kurjer Poznański" nie ustając — podobnie, jak i inne dzienniki narodowo-demokratyczne, w pracy nad odwróceniem uwagi od PPP. i wykazaniu, że konspiracje i spiski związane są z osobą... marszałka Piłsudskiego — ujawnił dziś tajny raport b. wojewody Gałeckiego, wysłany **we wrześniu** do ministerstwa spraw wewnętrznych.

W raporcie tym (za którego autentyczność „Kurjer Poznański" ręczy) informuje p. Gałecki rząd — na podstawie informacyj konfidentów — o rzekomej agitacji, uprawianej przez oficerów-legjonistów w kraju i wojsku, której celem ma być zamach stanu. Jako przewrotowych działaczy wymienia raport ppułk. Zulaufa, ppułk. Gigiela, b. adjutanta marsz. Piłsudskiego ppułk. Wieniawę-Długoszewskiego i innych. Raport twierdzi, że „pierwszym ich krokiem ma być wywołanie zamieszek w wojsku", że „pułki ruskie mają się w danej chwili rozsypać", że projektowana jest nawet wspólna akcja z komunistami, że pracuje nad tem major Dziadosz, tylko że komuniści nie chcą dać się wciągnąć, bo nie chcą odstąpić od swego programu". Wybuch byłby już nastąpił, ale „Piłsudski wytknął przesunięcie terminu(!!)" itd.

Raport nie jest pozbawiony także cech wesowych. Czytamy więc, że „były już przygotowywane zamachy na poszczególne osobistości, ale na razie zarządzono tylko czynną zniewagę, czyli t. zw. przez zamachowców — mordobicie".

Sprawą tego „raportu" zajmuje się dzisiejszy „Czas" w artykule p. t. **„Napaść na armję".**

„Czas" przypuszcza, że wojew. Gałecki wysłał **istotnie** taki raport, za czem przemawia fakt, że śledztwo wojskowe w tym kierunku **zostało przeprowadzone**, a niektórzy z wymienionych oficerów **uwięzieni.**

„Śledztwo to — pisze „Czas" — **nie przyniosło** żadnych pozytywnych rezultatów, **wykazując**, że jeśli istotnie władze otrzymały tego rodzaju (dodajmy bardzo nieszczęśliwe) informacje, to **okazały się one zupełnie bezpodstawnemi.** Dodać zaś wypada, że śledztwo prowadzone było za rządów gabinetu Witosa i pod kierunkiem specjalnie do tego delegowanego płk. **Ganczarskiego**, którego osobistość **nie pozostawiła żadnej wątpliwości, że sprzyjać legjonistom na pewno nie będzie**".

Następnie „Czas" zajmuje stanowisko zasadnicze:

„Nie zamierzamy się tu wdawać w ocenę samego dokumentu, który, o ile jest prawdziwy, **mówi sam za siebie i daje jasne świadectwo zarówno krytycyzmowi interesowanych władz**, jak i metodom, stosowanym za poprzedniego gabinetu. Idzie nam w tym wypadku o stanowisko „Kurjera Poznańskiego". Jeśli dokument ten, jak „Kurjer" twierdzi, jest prawdziwy, to zapytać należy, **jaką drogą tajny akt urzędowy, którego wojewoda, ani dowódca korpusu poza ministrem spraw wewnętrznych widocznie nie udzielił, dostał się w posiadanie „Kurjera"?** Czy b. minister Kiernik nie ma w tej kwestji nic do powiedzenia? Po drugie zaś, wiadomem już dziś jest, że informacje, o jakich mowa w tym raporcie, **w świetle śledztwa okazały się nieprawdziwemi,** i że **źródłem ich była niesumienność, czy zaciekłość „poufnych" informatorów.** Mimo to „Kurjer Poznański" nie waha się wywlekać tych spraw na światło dzienne, nie zdając sobie sprawy nie tylko z tego, iż oddaje tem niedźwiedzią przysługę swoim przyjaciołom w poprzednim gabinecie, ale **że wyrządza tem niepowetowaną szkodę naszej armji zarówno wobec swoich, jak i zagranicy.** Jest to bowiem nic innego, jak **napaść na armję**, przedstawiająca jej korpus oficerski w najgorszych barwach. Temu szkodliwemu precedensowi raz nareszcie **należałoby położyć kres.** Społeczeństwo polskie w imię poważnych interesów całego państwa nie może pozwolić na to, by **ktoś dla odwrócenia uwagi od zbrodniczych knowań takiego czy innego PPP. obrzucał najcięższemi zarzutami nasze wojsko** i tych jego oficerów, którzy ofiarnością swą i poświęceniem dla ojczyzny zdobyli sobie zaszczytne uznanie w patrjotycznej opinji polskiej".

— — — — — — — — —

„Il. Kurjer Codzienny" zajmuje się wieściami o kryzysie, zagrażającym szeregowi banków i spekulantów, którzy zaangażowali się na **„ultimo"**, dokonując transakcyj, obliczonych na spadek marki (dolara obliczali na 18—25 miljonów).

„Bankructwa te — pisze „Kurjer" — przybiorą w najbliższym czasie **groźne rozmiary.** Prasa warszawska twierdzi, że z istniejących w stolicy **50 central** bankowych i co najmniej **500 ekspozytur padnie w nadchodzących tygodniach około siedemdziesiąt pięć procent(!).** Wraz z nimi runą w przepaść także te domy „handlowe" i przedsiębiorstwa, które — zwłaszcza w Królestwie — opierały się tylko na spekulacji.

„W Krakowie katastrofa bankowo-czarnogiełdziarska i spekulacyjna będzie również niemała. Ile z naszych 100 banków i filij bankowych legnie na polu waluciarskiej chwały — to wie dzisiaj tylko Pan Bóg i... dyrektorowie zagrożonych banków.

„Niechaj płaczą rekiny bankowe i giełdowe; społeczeństwo płakać nie będzie. O ile banki solidne — a na szczęście mamy takie w Polsce — są koniecznym ogniwem w procesie gospodarczego rozwoju, o tyle całe to powojenne plugastwo bankowe żerowało tylko na naszym organizmie, niszcząc naszą słabą walutę niemniej, jak nieudolni ministrowie skarbu".

Chciała krzyknąć, lecz nie mogła głosu wydobyć z gardła.

Koło siebie słyszała cichy szept:

— Liluś! Liluś! Jesteś przy mnie. Kocham cię po śmierci, jak za życia.

Chwyciły ją jego ręce lodowato zimne.

Bezwładna opadła w tył.

A konie pędziły tak, że grzmiał tylko tętent ich kopyt i świstało koło karety powietrze.

Lila czuła go przy sobie, coraz bliżej, coraz bliżej... przy swej twarzy, na ustach...

Konie raptownie stanęły. Dziwny woźnica zeskoczył z kozła i popatrzywszy przenikliwie na nią, otworzył drzwiczki karety. Poznała, że to tensam człowiek, który był posłańcem Tadzia. Z drżeniem wysiadła i oglądnęła się dokoła.

Co to? Gdzież ona jest?

Widać tylko wysoki mur i uchyloną bramę.

Idzie, jakby zniewolona, ku tej bramie i otwiera ją. Śmiertelny strach ją obleciał.

Widzi rzędami krzyże, nagrobki. Jezus! Marja! Cmentarz!

W tej chwili czuje znów zimne ręce Tadzia, któremi ją trzyma i prowadzi łagodnie a silnie, tak, że się oprzeć nie może. Idą główną ścieżką, zasypaną śniegiem, a potem gdzieś w bok dalej i dalej...

V.

Naprożno mąż Lili szukał jej i gubił się w domysłach, co się z nią stało.

Dopiero na drugi dzień około południa odezwał się w mieszkaniu ich telefon. Donoszono, że na cmentarzu koło grobowca Tadeusza Dębskiego znaleziono zasypane śniegiem, zmarznięte zwłoki pani. Lili.

——oo——

KRONIKA

Kraków, 24 stycznia.

NA CZWARTEJ STRONIE DZIENNIKA zamieszczamy następujące artykuły:

Czasopisma naukowe i literackie. — Posiedzenie plenarne Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. — Rozmaitości.

(s) **WISŁA ZAMARZA.** Wskutek trwających od 3 dni silnych mrozów Wisła na przestrzeni między klasztorem SS. Norbertanek a mostem dębnickim — zamarza. Poniżej mostu podgórskiego płynie drobna sryż. Stan wody na Wiśle o godz. 8 rano wynosił —0'36. W porównaniu z dniem wczorajszym woda na Wiśle opadła o 36 cm. Po wczorajszym 10 stopniowym mrozie, dzisiejszy poranek przyniósł nam mróz 12 stopniowy. W godzinach południowych termometr wskazywał 10 stopni R.

(s) **NIEDBALSTWO STRÓŻÓW KARANE BĘDZIE SĄDOWNIE I ADMINISTRACYJNIE.** Wobec kilku ostatnich wypadków śmierci z powodu spadających zwałów śniegowych z dachów kamienic, władze miejskie przypominają ponownie rozporządzenie z dnia 21 listopada ub. r., po myśli którego obowiązani są właściciele i dozorcy domów usuwać nagromadzony na dachach domów i grożący spadnięciem śnieg i lód, jak również oczyszczać chodniki ze śniegu i lodu. W razie bowiem nieszczęśliwych wypadków winni zaniedbania pociągnięci będą do odpowiedzialności administracyjnej i sądowo-karnej.

(s) **TRANSPORTY CUKRU DLA KRAKOWA.** Dziś nadeszło ze Zw. małopolskich cukrowni 7½ wagona cukru, przeznaczonego dla miasta Krakowa. Rozdział nastąpi w dniu jutrzejszym. Cena, która przekroczy 2 miljony nie została jeszcze ustaloną.

(s) **W SPRAWIE DOSTAW CUKRU.** Z powodu wysokiego podatku cukrowego magistrat i kooperatywy nie były w stanie zrealizować całych przydziałów cukru tem więcej, że rząd uchylił wszelkie kredyty akcyzowe. Ministerstwo skarbu uznało ciężkie położenie ekonomiczne miast i kooperatyw i w tym celu postanowiło otworzyć w Polsce kilka składów cukru wolno-akcyzowych, t. zn., że składy te wydawać będą cukier przy jednoczesnem wpłaceniu akcyzy, a nie jak dotychczas płacąc akcyzę z góry. Magistrat krakowski imieniem własnem i kooperatyw stara się w min. skarbu o udzielenie koncesji na skład wolno akcyzowy.

(s) **UTRZYMANIE KLASYFIKACJI RZEŹNIKÓW.** W myśl pisma cechu rzeźników i masarzy wniesionego do prezydjum miasta w sprawie dokonanej przed kilku dniami klasyfikacji sklepów rzeźniczych I, II i III kl., która to klasyfikacja stała się powodem niezadowolenia i rozgoryczenia wśród rzeźników — odbyła się dzisiaj konferencja w magistracie, która zajęła się tą kwestją. Po rozpatrzeniu sprawy utrzymano podział rzeźników na klasy z tem, że klasę I. znacznie rozszerzono, a to z liczby dawnej z grupy I. z 10 na 26, a z grupy II z 6 na 12. W konferencji wzięli udział wicepr. Wielgus i lekarze weterynaryjni Hoffman Resenscherz oraz przedstawiciele cechu rzeźników.

(s) **MIĘSO ARGENTYŃSKIE DLA KRAKOWA** Dziś po południu zjawił się w prezydjum miasta jeden z większych przemysłowców krakowskich i zaoferował gminie m. Krakowa dostawę mięsa argentyńskiego pierwszej jakości. Cena tego mięsa wynosiłaby poniżej 2½ mil. za 1 kg. Sprawą tą zajmie się najbliższa komisja aprowizacyjna.

(s) **O CENY W RESTAURACJACH.** Magistrat zwraca uwagę restauratorów, że cena obiadu musi być w każdej restauracji na widocznem miejscu uwidoczniona. Magistrat również zaznacza, że innych gatunków kawy białej, aniżeli po cenach urzędowych wydawać nie wolno. Mleko słodkie i kwaśne, jaja i jajecznicę wolno podawać po cenach targowych z doliczeniem dodatku 20 proc., masło zaś z dodatkiem 40 proc., wędliny i pieczywo z dodatkiem 20 proc. Ceny wszystkich innych potraw muszą być również uwidocznione w cenniku i winny odpowiadać rzeczywistym kosztom.

(s) **10 WAGONÓW BEZPŁATNEGO WĘGLA.** W tych dniach nadeszło do Krakowa 10 wagonów węgla bezpłatnego. Magistrat wydaje ten węgiel najuboższej ludności miasta za opłatą 1 miljona mk. od 1 metra na koszta akcyzy.

(s) **PONOWNE ODROCZENIE ROZPRAWY W SPRAWIE ZAJŚĆ 6 LISTOPADA.** Na dzień dzisiejszy była wyznaczona ponowna rozprawa przeciwko strażakowi Sikorze, oskarżonemu za pochwalanie zajść w dniu 6 listopada. Rozprawę jednak przerwano z powodu niestawienia się jednego z głównych świadków. Rozprawa toczyła się przed sędzią Sztuberem.

WALORYZACJA PODATKÓW, wymierzanych w r. 1923 (np. podatku dochodowego), których termin płatności upłynął dopiero po 1 stycznia 1924, odbywa się — jak donosi Izba skarbowa — w sposób następujący:

Reskryptem z 16 stycznia 1924 wyjaśniło ministerstwo skarbu, że jeśli termin płatności należności, przypisanej w r. 1923 nie upłynął z końcem roku 1923, lecz sięgał poza 31 grudnia 1923 r., skutkiem czego płatnik miał prawo wykonać swój obowiązek placenia w r. 1924, to należności takich nie można traktować na równi z temi, które nie zostały do końca 1923 r. uiszczone, jakkolwiek co do nich powstał w tym terminie obowiązek uiszczenia. Należności takie ze względu na termin ich płatności są niemal identyczne z temi, dla których z powodu uskutecznienia wymiaru w r. 1924 obowiązek płacenia przypadał dopiero w 1924 r.

Wobec powyższego należy w wypadkach, gdy dla przypisanych w r. 1924 należności nie upłynął termin płatności z końcem r. 1923 (np. płatnikowi podatku dochodowego doręczono nakaz płatniczy 29 grudnia 1923, stosownie więc do art. 86 ustawy o podatku dochodowym (Dz. U. Rz. Nr 77, poz. 607 z 1923 r.) termin płatności upływa 28 stycznia 1924) stosować tę zasadę, że należność podatkową w markach przelicza się według kursu franka złotego z dnia 31 grudnia 1923 r., 1 fr. = 1,220.000 mk.

WALORYZACJA PODATKU GRUNTOWEGO. Izba skarbowa donosi: Zalegający po koniec 1923 r. podatek gruntowy wraz z dodatkami samorządowemi ulega zwaloryzowaniu według przeciętnego kursu franka roku 1923, który wynosi 150.000 mk. Należność skarbową wyprowadzoną w ten sposób, tj. wskutek udzielania zaległości podatkowej przez 150.000, uiszcza się w markach polskich, według kursu franka obowiązującego w dniu zapłaty.

Przykład: Podatnik uiszczając 17 stycznia br. zaległość w rzeczonym podatku, wynoszącą po 31 grudzień 1923 r. 1,500.000 mk., będzie miał do zapłacenia 1,500.000/150.000 = 10 fr. złot., które 17 bm. przedstawiały w markach polskich sumę 19,000.000 (kurs franka 1,900.000 mk.). Przypadające do zapłaty kary za zwłokę oblicza się po 31 grudnia 1923 od niezwaloryzowanej zaległości podatkowej w wysokości po 10 proc. miesięcznie od 7 listopada 1923, a po 5 proc. dziennie, począwszy od 8 listopada 1923 do 31 grudnia 1923, a otrzymane kwoty waloryzują się w sposób wyżej podany. Od kar za zwłokę już zwaloryzowanych nie pobiera się dalszych kar za zwłokę, natomiast pobiera się od 1 stycznia br. począwszy kary za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie od zwaloryzowanych zaległości podatkowej. Na 1924 r. zostanie przypisany podatek gruntowy wraz z dodatkami samorządowemi we frankach w ten sposób, że kwoty podatkowe należne za r. 1923 (bez zastosowania wykładnika) będą przeliczone na franki według kursu 1 franka = 11.369 marek.

GMINNY DOM NOCLEGOWY. Krakowska gmina izraelicka jest właścicielką domu noclegowego, w którym osoby bezdomne otrzymują za skromną opłatą, od której dzieci i najbiedniejsi są uwolnieni, nocleg, tudzież kąpiele i mogą swoje ubrania bezpłatnie poddać desynfekcji. Do zakładu, na czele którego stoi lekarz, przyjmuje się osoby bez różnicy wyznania, a może w nim znaleść pomieszczenie na noc 220 osób. Na ostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej złożył prezydent gminy izraelickiej dr Rafał Landau sprawozdanie za rok 1923, z którego się okazuje, że w roku tym korzystało z zakładu około 80.000 osób.

(s) **PODEJRZANE WENTYLE.** Tut. policję zawiadomiły organa bezpieczeństwa w Bielsku, iż przytrzymano tam niejakiego Jakóba Beera, pasera, u którego znaleziono dwa wentyle, wyrobione z mosiądzu o wadze jeden 6'35 kg., drugi o 4'10 kg. Wentyle te przewoził Beer z Oświęcimia gdzie nabył je rzekomo na dworcu od jakiegoś osobnika za 10 miljonów mk. Zachodzi podejrzenie że wentyle owe pochodzą z kradzieży.

(s) **KRADZIEŻ MIĘDZY KRAKOWEM A BIADOLINAMI.** Jacyś nieznani sprawcy skradli w pociągu między Krakowem a Biadolinami futro należące do p. K. Ilnatosza, słuchacza Akademji eksportowej. Szkoda wynosi około 80.000.000 mk.

(s) **ROK 1924 W KRONICE KRYMINALNEJ.** Jak się dowiadujemy, 11 lutego rozpoczyna się I. kadencja sędziów przysięgłych w tut. sądzie okr. karnym. Pierwsza rozprawa przed tą kadencją odbędzie się przeciwko Lejzorowi Holzerowi i spólnikom, oskarżonym o zdradę główną (komuniści). Dnia 14 lutego odbędzie się rozprawa przeciwko Janowi Zającowi o zbrodnię podpalenia, dnia 15 lutego stanie jako oskarżona Zofja Zielińska o rabunek, dnia 16 rozprawa o obrazę czci przeciwko St. Kulińskiemu, d. 20 rozprawa T. Głowacza o zabójstwo, ostatnia rozprawa przed tą kadencją odbędzie się 21 lutego p. Kanarka przeciwko Balsambaumowi.

Z kraju i ze świata

SPRAWA OBNIŻENIA DJET POSELSKICH. Z Warszawy donoszą: Sejmowa komisja budżetowa po ukończeniu obrad nad budżetem ministerstwa robót publicznych przystąpi do omówienia budżetu Sejmu i Senatu. Jak się dowiadujemy, w kołach poselskich omawiany jest projekt obniżenia djet, a z odpowiednim wnioskiem wystąpić ma referent ks. p. Kaczyński (Chrz. Dem.).

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI WYDZIAŁÓW PRASOWYCH. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj po południu wyznaczona została w wydziale prasowym prezydjum Rady ministrów konferencja przedstawicieli wydziałów prasowych poszczególnych ministerstw. Omawiane być miały sprawy wydziałów prasowych, a w szczególności informowanie prasy stołecznej i prowincjonalnej.

POWRÓT SIOSTRY Ś. P. GEN. IWASZKIEWICZA. Ze Lwowa telefonują nam: Do Lwowa przybyła z Sybiru w wielkiej nędzy siostra śp. generała Iwaszkiewicza.

MOSTY OFIARĄ POWODZI. Wedle wiadomości z województwa krakowskiego, w powiecie bocheńskim z powodu spłynięcia kry, runęły trzy mosty na Rabie, a mianowicie w Majkówce, Bogucicach i Ujściu Solnem. Częściowemu zniszczeniu uległ także most w Proszówce, który z polecenia województwa i dyrekcji robót publicznych będzie jak najszybciej zrekonstruowany celem utrzymania tej jedynej komunikacji. We wszystkich innych powiatach województwa kra nie wyrządziła dotychczas poważniejszych szkód.

STRASZNY WYPADEK. Ze Lwowa telefonują nam: We wsi Wyczółwi pow. monasterzyski zaszedł onegdaj straszny wypadek. Kolonista Zygmunt Adam manipulując około znalezionego 15 cm. granatu spowodował wybuch. Skutki wybuchu były straszne. Zygmunt Adam i syn jego Aleksander zostali zabici na miejscu, żona zaś i trzy córki jego zostały ciężko poranione.

SPRAWA KROTOSZYNA. Wicemarszałek Sejmu p. Seyda zaprzecza pogłosce, jakoby miał coś wspólnego z osobami, traktującemi o kupno dóbr krotoszyńskich.

ARESZTOWANIE ZA SZPIEGOSTWO. Wedle ostatnich wiadomości aresztowano w Warszawie p. Jefrejmową pod zarzutem akcji szpiegowskiej.

ULTIMATUM TELEFONISTÓW. Donoszą z Warszawy: Związek zawodowy pracowników telefonicznych złożył zarządowi telefonów żądania ultimatywne w sprawie terminu stosowania podwyżek drożyźnianych. Termin na odpowiedź jest 3 dni.

BURZLIWA MANIFESTACJA INWALIDÓW. Z Wiednia donoszą 23 bm. Dzisiaj rano wtargnął do wnętrza gmachu parlamentu tłum wojskowych inwalidów w liczbie około 300 osób, którym wstrzymano wypłatę rent i kosztów leczenia. Demonstranci obsadzili wejście do parlamentu i poczęli kolejno przemawiać podnosząc, że przez wstrzymanie wypłaty rent popadli w skrajną nędzę. Wydelegowany do demonstrantów przez posłów minister Schmitz przyrzekł o ile możności uwzględnić żądania inwalidów i zmienić postanowienia o rentach. Przyrzeczenie to musiał minister potwierdzić na piśmie, poczem demonstranci opuścili parlament.

Wyrok w sprawie Skrudlika

Warszawa, 23 stycznia.

Głównym oskarżonym w głośnej swego czasu sprawie o zdradę stanu, szpiegostwa itd., był Mieczysław Skrudlik, b. porucznik i żandarm armji polskiej, tytułujący się „doktorem filozofji". Sąd okręgowy, po 7-dniowej rozprawie wydał wyrok skazujący Skrudlika za przekroczenie władzy i ukrywanie osoby, która popełniła zbrodnię, **na 2 lata zwykłego więzienia,** uniewinniając go natomiast z zarzutu szpiegostwa. Inni oskarżeni, którzy zasiedli na ławie oskarżonych wespół ze Skrudlikiem skazani zostali na różne kary, począwszy od dwu lat zwykłego do 5 lat ciężkiego więzienia.

Od wyroku tego skazani, jak również i urząd prokuratorski odwołali się do sądu 2 instancji z apelacjami i protestem.

Onegdaj sprawa ta poraz wtóry znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego, który po dwudniowej rozprawie **zatwierdził wyrok pierwszej instancji,** skazujący b. porucznika **na 2 lata więzienia.**

Z krakowskich teatrów

„SEN NOCY LETNIEJ" W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wraca na afisz „Sen nocy letniej" Szekspira, który w pełni powodzenia ustąpić musiał miejsca na afiszu ostatnim nowościom. Jutro po poł. o godz. 3½ „Kaligula" na popołudniówce szkolnej, wieczorem „Carewicz Aleksy", wypełniający wszystkie dotychczasowe przedstawienia.

„EWA" MASSENETA. Poranek koncertowy, który w niedzielę 3 lutego odbędzie się w sali teatru im. Słowackiego, będzie jedną z najciekawszych audycyj w tym sezonie. Współudział chóru Tow. Oratoryjnego wybitnych solistów operowych i orkiestry symfonicznej tutejszego Związku muzyków polskich zapewnia temu wspaniałemu misterjum odpowiednie wykonanie.

„NOC SABATU", atrakcyjna sztuka Benaventa, dzisiaj o godz. 8 wieczorem ukaże się po raz 9-ty, poczem na dłuższy czas schodzi z afisza.

NOWA PREMJERA W „BAGATELI". Na piątek 25 bm. zapowiedzianą została premjera wesołej wykwintnej komedji „Prawda w winie" (Les Vignes du Seigneur) granej niedawno z wielkiem powodzeniem w Teatrze Małym w Warszawie. Autorami tej sztuki są de Flers i de Croisset, których same nazwiska mówią za siebie, zapewniając doskonałą sceniczną konstrukcję i wykwintny dowcip i zręczny, żywy dialog. Reżyserja p. Nowakowskiego i pierwszorzędna obsada zapewniają „Prawdzie w winie" należny jej sukces.

Panie Kolman i Orayńska będą miały możność stworzenia kapitalnych charakterystyczno-komicznych kreacyj. Pp. Horecka i Modzelewska młodsza odtwarzają role córek „morganatycznej wdowy". Role męskie objęli artyści tak wybitni, jak pp. Frenkiel, Noskowski, Nowakowski.

Z OPERETKI. Niedościgniona pod względem bogactwa, treści i melodyjności „Katja tancerka", prawdziwe arcydzieło Gilberta, tysiące razy z rzędu grywana na największych scenach europejskich z niebywałem powodzeniem, wystawioną będzie w sobotę 26 bm. o 8 w., a powtórzona w niedzielę 27, wtorek 29 i środę 30 bm. Próby pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą W. Szczepańskiego dobiegają końca. W piątek 25 bm. z powodu generalnej próby teatr zamknięty. W niedzielę 27 bm. o 4 po poł. „Krowoderskie zuchy" z występem P. Koszutskiej i M. Winklera i całego doborowego zespołu.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 24 bm.: „Sen nocy letniej".
Piątek, 25 bm. po poł.: „Kaligula" (szkolne); wieczorem: „Carewicz Aleksy".
Sobota, 26 bm.: „Ptak". (Premjera).

TEATR „BAGATELA"

Czwartek, 24 bm.: „Noc Sabatu".
Piątek, 25 bm.: „Prawda w winie" (premjera).
Sobota, 26 bm. po poł.: „Noc Sabatu"; wieczorem: „Prawda w winie".
Niedziela, 27 bm. po poł.: Nowa rewja humoru; wieczorem: „Prawda w winie".
Poniedziałek, 28 bm.: „Prawda w winie".
Wtorek, 29 bm.: „Prawda w winie".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA"

Czwartek, 24 bm.: „Krowoderskie zuchy".
Piątek, 25 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 26 bm.: „Katja tancerka".
Niedziela, 27 bm. po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wieczorem: „Katja tancerka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Bratobójca" (Piętno Kaina).
KINO UCIECHA: „Dolina szczęścia".
KINO PROMIEŃ: „Walka o Rzym".
KINO ZACHĘTA: „Piotr Wielki".
KINO SZTUKA: Za murami klasztoru.

Komunikaty i zawiadomienia

ODWOŁANIE WALNEGO ZGROMADZENIA „SOKOŁA". Nadzwyczajne walne zgromadzenie „Sokoła" krakowskiego, zwołane na dzień 27 stycznia br., zostało odwołane, a odbędzie się w terminie późniejszym.

Z POLSKIEJ SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH. Koło uczniów i b. uczniów Szkoły N. P. urządza dzisiaj we czwartek, dnia 24 bm. „Wieczór towarzyski" w sali Tow. lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej. Wstęp 2,000.000 mk. Strój wizytowy. Zaproszenia wydaje się w sali Nr 43, I p. Uniw. Jagiell. między godz. 6—6'15 i 7—7'15 wieczór.

WIECZÓR RECYTACYJNY ST. WYSOCKIEJ odbędzie się we czwartek 24 bm. Bilety u Krzyżanowskiego.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ BIBL. JAGIELL. Walne zgromadzenie konstytuujące Tow. Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej odbędzie się w sobotę, 26 bm. o godz. 6 wieczór w Czytelni Bibl. Jagiell. (ul. św. Anny 12) z następującym porządkiem: Zagajenie: B. Zdzisław Morawski; odczytanie i zreferowanie statutu: dr Jerzy Trammer; wybór zarządu; najważniejsze potrzeby Bibl. Jagiell.: dyr. Papee i dr Birkenmajer; nasze środki działania: prof. St. Kot; wnioski. Należy się spodziewać, że najszersze warstwy inteligencji „polskich Aten", znając i doceniając znaczenie naszej prastarej Jagiellońskiej książnicy, podążą jak najliczniej z

pomocą Bibljotece Jagiellońskiej i wezmą żywy udział w sobotniem zgromadzeniu i pracy tak pożądanego towarzystwa.

Z KOŁA LWOWSKIEGO STUDENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI W KRAKOWIE. W sobotę 26 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się przy ul. Kopernika 8. zebranie organizacyjne Koła lwowskiego studentów wyższych uczelni w Krakowie. — Wstęp na zebranie mają wszyscy studenci wyższych uczelni krakowskich narodowości polskiej, pochodzący z całej wschodniej Małopolski. Koło ma na celu zorganizowanie akcji samopomocowej dla studentów Polaków ze wschodniej Małopolski.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II p.) wygłosi w piątek 25 stycznia br. o godz. 7 wieczorem referat p. prof. dr Stefan Komornicki na temat: „Stosunek rzeźby dekoracyjnej do architektury w dziejowym rozwoju". — Goście mile widziani.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 6064 Pamięci Aleksandry z Czarnomskich Wróblewskiej; 6065 Janostwo Wróblewscy w Krakowie i 6066 Józefowi Zabielskiemu, tambour-majorowi mistrzowskiej orkiestry 20 pp. Z. K. — korpus oficerski 20 pp., — wpłacając po 50 złp. za cegiełkę. Pozatem na ogólne cele odbudowy Zamku złożyli: Michalina Pieniążkowa z Żyrakowa 1,000.000 mk., pp. Wolniewiczówny z Poznania 500.000 mk., „Goniec Częstochowski" 2,500.000 mk., Grono naucz. gimnaz. realn. w Katowicach 12,500.000 mk., Ku pamięci śp. Zbiegieniego — koledzy 5,000.000 ii uczniowie C. S. S. w Toruniu 8.500.000 mk.

Utrudnienia w składaniu fasji podatku majątkowego

(W. S.) Z dniem 31 stycznia upływa termin składania fasyj do podatku majątkowego. Wedle ustawy, arkusze mają być doręczone podatnikom przez odnośne władze gminne — w Krakowie przez magistrat. Ci zaś podatnicy, którzy uważają, że majątek ich przekracza 3000 franków, powinni sami się po arkusze zgłosić. I jest takich lojalnych obywateli bardzo wiele. Całemi niemal dniami chodzą po różnych biurach w Magistracie, to w administracji podatków i nie mogą wyżebrać arkusza. Wszędzie odsyłają ich od Annasza do Kajfasza i podatnicy, mimo najszczersze chęci złożenia w terminie fasyj, nie złożą ich z winy urzędów. Podobno arkuszy niema w dostatecznej ilości, ale przecież obowiązkiem urzędów tych jest ułatwianie podatnikom spełnienia ich obowiązku obywatelskiego wobec państwa.

W przyszłym miesiącu należy złożyć już drugą ratę majątkową, a jak to uczynić, kiedy do tej chwili olbrzymia większość obywateli krakowskich właściwie nie wie, ile ma płacić. Termin ostateczny zbliża się szybko — po jego upływie ustawa przewiduje ciężkie represje. Czy byłoby sprawiedliwem, aby za winy i błędy administracji podatkowo-skarbowej karać obywateli.? Sądzimy, że odpowiednie czynniki zrozumią, że i one mają wobec obywateli i państwa obowiązki, które spełnić w przepisanym czasie muszą i powinni.

Dla ułatwienia sposobu wypełniania zeznań o podatku majątkowym, w szczególności, o ile chodzi o wartość urządzenia domowego, oraz przedmiotów użytku osobistego, zaznaczamy, że kwestja ta została uregulowana w rozporządzeniu ministra skarbu z dnia 15 listopada ub. roku.

W szczególności jako **urządzenie domowe** należy rozumieć meble, odzież, sprzęty, bieliznę, pościel, dywany, firanki, porcelanę, obrazy, naczynia kuchenne i tem podobne z wyłączeniem przedmiotów platyny, złota, srebra i drogich kamieni.

Wartość obiegową urządzenia domowego należy ustalić według rodzaju urządzeń, które podzielone są na luksusowe, zamożne i przeciętne. Te znów podzielono na wielkie, średnie i małe. Wartość zależnie od rodzaju urządzenia ustalono na 300 miljonów do 500 miljonów marek pol.

O ile w mieszkaniu znajdują się pomieszczenia, zawierające różnorodne urządzenia, np. zamożne i przeciętne, wówczas należy każde urządzenie, znajdujące się w danem pomieszczeniu, szacować według tego rodzaju, któremu odpowiada przeważna ilość przedmiotów, wchodzących w skład urządzenia.

Tworzenie Banku Polskiego

Warunki subskrypcji. — Zgłoszenia subskrypcyjne już obecnie napływają. — Dalsze większe zapisy.

Warszawa, 24 stycznia (PAT). Komitet organizacyjny Banku Polskiego odbył w dniu wczorajszym dwa posiedzenia, na których ustalono **główne warunki zapisów na akcje Banku Polskiego** oraz ustalono redakcję prospektu, który zostanie ogłoszony po ukazaniu się statutu Banku Polskiego w dzienniku ustaw. Już obecnie przed rozpoczęciem formalnych zapisów napływają do Komitetu **zgłoszenia subskrypcyjne.** Drugie miejsce na liście przyszłych akcjonarjuszów banku po panu prezydencie Rzeczypospolitej zajął prezes Rady ministrów minister skarbu **Władysław Grabski.**

Z pierwszych większych zapisów wymienić nadto należy **Syndykat Rolniczy warszawski, 1.000 akcyj, Bank Towarzystw Współdzielczych 500 akcyj, Kasa Przezorności Pracowników Banku Tow. Współdzielczych 50 akcyj.**

Przewiezienie zwłok Lenina

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Moskwa, 24 stycznia. Od rana place i ulice, któremi ma przechodzić kondukt pogrzebowy Lenina, **zostały obstawione szpalerami wojsk.** Ruch uliczny ustał zupełnie i wszystkie sklepy zamknięte. Przed dworcem kolei Wasilewsko-Saratowskiej **zgromadziły się delegacje robotnicze i tłumy publiczności.** O godz. 1 w południe przybył **specjalny pociąg,** złożony z lokomotywy i wagonu ze zwłokami Lenina, spoczywającemi **w dębowej, czerwonem suknem obitej trumnie.** Trumna pokryta jest wieńcami ze sośniny oraz sztandarami z godłami sowieckiemi. Po przybyciu **Kalenin, Zinowjew, Stalin i Bucharin wzięli trumnę na ramiona i wynieśli z wagonu.** Następnie zastąpili ich inni wybitni działacze sowieccy, oddając hołd swemu zmarłemu przywódcy.

Za trumną ze zwłokami postępowały **siostry i żona Lenina, prowadzona przez Zinowjewa.** Wśród zebranych dygnitarzy sowieckich **brak było Trockiego.** Kondukt poprzedzało 17 wozów z wieńcami **i banderja konna z sztandarami komunistycznemi.** Po obu stronach trumny postępowali **jako straż honorowa kolejarze.** — Przewiezienie zwłok **trwało 2 godziny.**

Gdy kondukt pogrzebowy przybył na Czerwony Plac, zgromadzone tam **oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni oddały salwę honorową. W powietrzu unosili się lotnicy.** Ciało Lenina złożono o godz. 3 w domu związków zawodowych. Pogrzeb odbędzie się w sobotę przed południem.

Leninizm — hasłem Rosji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Moskwa, 24 stycznia. Wojskowy organ Trockiego nazywa leninizm przyszłem hasłem Rosji.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Marka polska w dniu 24 stycznia

(Telegramy własne).

W Zurychu (nieoficjalnie) 0·65 – 0·75 za miljon
W N. Jorku . . . . 1 dolara za 10 miljonów
W Pradze . . . . . . 3·60 – 3·70 za miljon
W Londynie . . 40 000.000 za 1 funt (przekaz)
W Gdańsku . . . . . —
W Amsterdamie . . . 0·29 - 0·30 za miljon

Kurs dolara:

W Krakowie 10 150.000
W Warszawie 9,950.000
W Katowicach 10,200.000

CEDUŁA KURSOWA giełdy krakowskiej

z dnia 24 stycznia 1924 r.

	W tysiącach marek pol. Transakcje	
	dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2325—2400	2550—2400
Bank Hipoteczny I—VIII	3300	3700
„ Małopolski . . .	3100	—
Ziem. Bank kred. I—IX	1400	—
Powsz. Bank kred. I—V	425—450	475—550
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	650—700	625—650
Bank zw. sp. zar. I—X .	22000	—
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	2000—2150	2100—2250
Impex I—V	115—130	170
Pharma I—III	2050—2100	2050—2150
Bracia Rolniccy I . . .	600—650	—
Polski Glob I—IV . . .	550	—
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	450—475	500
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV . . .	52000—53000	53000—55500
Cegielski I—IX	2900—3025	3050—3250
Parowozy I—III	2650—2700	2575—2725
Automotor I—II	—	2100
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	4000—4025	4000—4200
Pocisk I—III	4800—5200	4600—5000
Górka I—III	84000—85500	80000—88000
Siersza I—IV	29000	29000
Tepege I—IV	15250—15750	15000—16000
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	2675—2700	2600—2800
Pokucie I	2150—2250	2100—2150
Oikos I—IV	—	2400
Pezet I—IV	—	—
Strug I	6100	—
Syndykat koszyk. I—III	900—1000	875—850
Tłuszcze Trzebinia I—II	18000	—
Krakus I—VI	6300—6700	6600—6700
Chodorów I—V	25250—2650	27000—27500
Ćmielów I—II	6900—7000	7300—7450
Elektrow. Siersza I—IV	1800—1900	1900
Ryngraf I—II	2000	2000
Niemojowski I	2800—3000	3200
Kapelusze Myślenice . .	—	—
Rohn, Zieliński i Ska .	—	—
Terropol	350—400	38 —425
A. Piasecki	—	4500—4700
Agrochemja	—	—
Lud. Zakł. Garb. . .	21000	—
Modrzejów	—	—

(W. S.) Zniżka na rynku papierów dywidendowych trwa nadal a nawet w niektórych papierach przybrała na gwałtowności. Zainteresowanie minimalne, oferowany towar nie znajduje odbiorców. Transakcje niezwykle drobne, ogółem ilość akcyj przemysłowych, handlowych i bankowych w obrotach nie dosięgła 600 sztuk.

Waluty i dewizy prawie bez zmiany.

Rynek egzotów w zupełnem zaniedbaniu. Płacono za: Jaworzno od 135—133 mil., a 25 szt. 118—123 mil., Chybie 42—43 mil., Azot 2.200 tys., Len 4500—4700 tys., Lokomotywy 7500—7900 tys., Nitrat 1800 (towar). Krosno Nafta 20 mil., Węglówki 235—245 tys., Elektrownia na Sanie 800 tys. (plac.).

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 24 stycznia.

Dolar	10 150.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	143
Korona czeska	—
Funt szterl. . .	—
Franki franc. .	445 000
N. Jork	10 250.000 – 10,200 000
Londyn	43 400 000 – 43,375.000
Zurych	1.769 000
Paryż	465.000—455 000
Wiedeń	144 – 143
Praga	—
Amsterdam . .	—

Giełda warszawska

Giełda pieniężna

Warszawa, 24 stycznia.

Dolary St. Zjedn. .	9,950.000
Frank fran.	—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—
Belgja	402.000
Holandja	3.685.000
Londyn	41,950.000—41,750.000
New Jork	9,950.000
Paryż	441.000
Praga	288.500—284.700
Szwajcarja	1,716.000—1,750.000
Wiedeń	140
Włochy	432 000
Sztokholm	—
Bony złote	1,400.000—1,500.000
Frank złoty	1,913.000
Pożyczka złota . .	11,000.000—10,500.000
Miljonówka	475.000—550.000—500.000

Papiery dywidendowe

z dnia 24 stycznia 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy . .	14250
Bank Zw. Sp. Zar.	23500 · 20000
Cegielski	2800—2525
Parowozy	2700—2525
Rohn	1900 - 2000
Starachowice . . .	17500—15000
Zieleniewski	57500—58000
Żyrardów	950000—195000 - 100000
Haberbusch	15500—14500
Nafta Polska	2650—2750
Spirytus	9500—11500—10500
Chodorów	27000—25000
Ćmielów	7000—7050
Nobel	5700—5800
Bank Przem. Lwów	—
Bank Małopolski .	2750—2800
Trzebinia	—
Ursus	4350 -4700 - 4600
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	125000
Ziemski Bank Kred.	—

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 24 stycznia. Początkowe kursy giełdy wiedeńskiej kształtowały się następująco: Fanto 3.600.000 Browary lwowskie 270.000, Lwów-Czerniowce 358.000 Silesia 71.000, Schodnica 1,300.000, Nafta 2.150.000, Galicja 24.000.000, Siersza 223.000, Zieleniewski 373.000.

Frank waloryzacyjny na 25 b. m.: 1,910.000

Giełda zurychska

Zurych, 24 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja silniejsza. Kursy wahają się. Notują: Paryż 2580—2595 (słabszy), Londyn 2447—2449, Medjolan 2515—2517'50, Bruksela 2360—2370, Amsterdam 214'80—215, Nowy York 579—579'75, Kopenhaga 9384—94, Wiedeń 0'0081.30—81.40, Praga 1677—1680.

Zurych, 23 stycznia. Zamknięcie giełdy. Berlin —, Holandja 214'50, Nowy York 579'75, Londyn 24'43, Paryż 25'75, Medjolan 25'10, Praga 16'77½. Budapeszt 0'0200, Bukareszt 2'90, Belgrad 6'62½. Sofja 409, Warszawa —. Wiedeń 0'0081 3/8, austr. korona stemplowana 0'0081½.

Marka polska w Zurychu

Zurych, 23 stycznia. Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę 0'000080—0'000120. Berlin 0'0135—0'0138 za biljon.

Giełda praska

Praga, 23 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja chwiejna Notują: Amsterdam 1298—1300, Zurych 604'75—7/8, Londyn 148'10. Paryż 156'75—157 1/8. Medjolan 152'25 152'50, Nowy York 35'05—35'10, Wiedeń 490 7/8—491, Budapeszt 0'12.10—0'12.30. Warszawa 3'60—3'70. Kopenhaga 566—569'50, Bruksela 141—141'75.

Giełda paryska

Paryż, 24 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja dalej silna. Notują: Londyn 94'30, Nowy York 22'83, Medjolan 96'75. Zurych 384'25, Amsterdam 825, Praga 65'80. Wiedeń 31'50.

Giełda londyńska

Londyn, 24 stycznia. (Tel. wł.) Tendencja nieustalona, naogół dla walut silniejsza. Notują: N. York 423. Paryż 94'40, Praga 145'25, Medjolan 97'25, Zurych 2457, Wiedeń 300.000, Kopenhaga 26, Amsterdam 1139, Bruksela 104'10.

Giełda nowojorska

Nowy York, 24 stycznia. (Tel. wł.) W dzisiejszych transakcjach zaznaczyła się znowu słaba tendencja dla wszystkich walut. Notowano: Londyn 421 5/16, Paryż 446'25. Medjolan 433'25. Zurych 1725. Kopenhaga 1625. Sztokholm 2590. Chrystjanja 1380. Amsterdam 3701. Praga 290, Wiedeń 0'14, Bruksela 405. Bukareszt 49'75.

Notowania marki niemieckiej

(Tel. wł.) Dzisiejsze notowania wykazują zwyżkową tendencję marki niemieckiej, spowodowanej brakiem towaru. I tak w Pradze poszukiwano marki niemieckiej po 8'22 za biljon, w Zurychu 1'36—1'37. W N. Yorku notowano markę 0'24 za biljon, w Wiedniu 16'10—16'70, w Londynie 18 biljonów za 1 funt.

Spadek korony duńskiej zatrzymany

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 24 stycznia. Spadek korony duńskiej, który wśród kół bankowych wywołał poważne obawy, został zatrzymany. Notowania korony duńskiej ustalają się znowu na giełdach zagranicznych. I tak Nowy Jork notuje dziś Kopenhagę 1625. Zurych 9381—9400. Zwyżka walut w Kopenhadze została również zatrzymana.

Interwencja w sprawie zwyżki franka francuskiego bezskuteczna

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 24 stycznia. Mimo interwencji francuskich kół finansowych, frank francuski nie zdołał utrzymać się przy tendencji silniejszej, zapoczątkowanej przedwczoraj i spadł w dzisiejszych transakcjach bankowych dalej. — Spadek jest wcale poważny, bo wynosi 11 punktów. Zaczęto obroty przy kursie 448 (wczoraj 457), tendencja jednak ciągle słabła i kurs spadł do 446¼. Spadł również i frank belgijski i to do kursu 405, tracąc zatem 9 punktów. Ten dalszy spadek franka budzi poważne zaniepokojenie kół bankowych.

Ceny złota i srebra.

Kraków, 24 stycznia. W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. za

1 gram złota czystego, 6,462.000 mkp.

Za waluty złote: dolar 9,725.000, korona austr. 1,970.000, marka niemiecka 2,316.000, jednostka unii łac. 1,876.000, korona skand. 2,605.000, rubel 5,003.000, funty ang. 47,321.000.

1 gram srebra 184.700 mkp.

Monety srebrne: Dolar 4,442.000, korona austr. 771.000, marka niemiecka 923.000, kor. skand. 1,108.000, jednostka unii łac. 771.000, rubel 3,323.000, szylling 4,442.000.

Z ostatniej chwili

O tablicę w „Domu Żołnierza Polskiego" w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wraszawa, 24 stycznia. Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" zamieszcza ciekawy list od generała Sosnkowskiego do dowódcy okręgu korpuśnego generała Kulińskiego. List ten brzmi:

Dowiaduję się, że część korpusu oficerskiego, podległego p. generałowi D. O. K., zamierza umieścić w Domu Żołnierza w Krakowie tablicę pamiątkową ku uczczeniu zasług generała Czikiela jako inicjatora i organizatora Domu Żołnierza.

Oto dyrektywy moje w powyższej sprawie, do której zechce się p. generał zastosować:

Zasługi generaał Czikiela w wzniesieniu Domu Żołnierza nie są niczem innem, jak spełnieniem obowiązku, który ciążył na dowódcy DOK. **W armji polskiej czczono tablicami pamiątkowemi jedynie tych, którzy pełniąc swój obowiązek, polegli w walce o ojczyznę i honor żołnierza,** nigdy nie pozwolę ,aby pp. oficerowie swojemi uchwałami naruszali powyższą i piękną i prostą zasadę. **Tablica pamiątkowa w Domu Żołnierza w Krakowie winna być wmurowana i mieścić może jedynei nazwiska żołnierzy garnizonu krakowskiego, poległych w dniu 6 listopada 1923 r.**

Podwyższenie budżetu Sejmu i Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. Dziś obradowała w dalszym ciągu komisja budżetowa, rozpatrując preliminarz Sejmu i Senatu. Referował sprawę pos. ks. Kaczyński.

W sprawie diet poselskich referent domagał się podwyższenia diet poselskich, przypominając, że premjer godzi się na to podwyższenie. W sprawie tej jednak żadnych wniosków nie postawiono. W dyskusji przeciw obniżeniu diet przemawiali posłowie Diamand i Śliwiński. W rezultacie przyjęto jednogłośnie wniosek o podwyższenie perliminarza diet o 600.000 złotych polskich w myśl obowiązującego regulaminu. Jednocześnie podwyższono kredyt na urządzenie gmachu sejmowego o 15.000 złp. i na bibljotekę o 10.000 złp. **Ogółem budżet Sejmu i Senatu podwyższono o 700.000 złp.**

Konferencja prasowa w ministerstwie skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 stycznia. Dziś w godzinach południowych odbyła się w P. K. K. P. konferencja prasowa, na której przewodniczący komitetu organizacyjnego Banku Polskiego informował przedstawicieli prasy o statucie Banku

O skład materjałów wojennych dla Polski w Gdańsku

Genewa, 24 stycznia (PAT). Komitet rzeczoznawców, który ma przeprowadzić **w Gdańsku badania w sprawie miejsca na skład materjałów wojennych dla Polski,** złożony z Berga (Danja), Hernella (Szwecja), senatora Saura (Francja) i admirała Smitha (Anglja), wyjedzie do Gdańska z końcem stycznia. Komitet ten przedstawi sprawozdanie z przeprowadzonych badań na sesji rady **Ligi narodów, która się rozpocznie dnia 10 marca.**

„Virtuti militari" dla króla Jugosławji

Belgrad, 24 stycznia (PAT). Poseł Rzeczypospolitej polskiej p. Okęcki w towarzystwie attache wojskowego, majora Michalskiego, wręczył dzisiaj na uroczystej audjencji **królowi Aleksandrowi odznakę wielkiego krzyża „Virtuti Militari".** Następnie w obecności króla Aleksandra poseł Okęcki udekorował ministra wojny generała Peszicza czwartą i trzecią klasą orderu „Virtuti Militari", a dowódcę gwardji gen. Živkowica czwartą klasą orderu „Virtuti Militari".

Po zamknięciu kroniki

ORYGINALNE PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą, że dozorca „Targów Wschodnich" zauważył wczoraj koło pawilonu koncernu naft. „Dąbrowa" wiszących na drzewach już koło alei — dwóch wisielców w wieku lat około 20. W kieszeni jednego z wisielców znaleźli wywiadowcy świstek papieru z napisem, że Franciszek Krzywokławy, Władysław Andruszko i Kazimierz Grabski mają dnia 21 bm. wieczór o godz. 10 popełnić samobójstwo. Okazało się, że tylko dwaj pierwsi spełnili swą zapowiedź.

Trzeciego, tj. K. Grabskiego, czeladnika ślusarskiego ze Snopkowa, który pozostał przy życiu, sprowadzono natychmiast na policję i tam zeznał on, że kartkę podpisał, nie znając jednak jej treści. Potem dopiero dowiedział się o niej. Przesłuchana następnie matka Krzywokławego, praczka, zeznała, że syn jej zajęty był dawniej w gazowni m., skąd został wydalony i następnie był na jej utrzymaniu. Bezrobocie było bezpośrednim powodem jego rozpaczy, on był również tym, który namówił kolegę swego Andruszkę do powieszenia się.

Andruszko popełnił swój czyn z powodu niemożności wyzwolenia się na czeladnika ślusarskiego. Zwłoki obu odwieziono do instytutu medycyny sądowej.

KARJERA P. PIECZONKI. Mjr. Eugenjusz Pieczonka, który się wsławił w swoim czasie przez ustanowienie inwigilacji marszałka Piłsudskiego, został przeniesiony z drugiego oddziału sztabu generalnego do wyższej szkoły wojennej na stanowisko asystenta.

STRAJK WŁOSKI. W kasie skarbowej przy ul. Rymarskiej 12 w Warszawie, gdzie wypłacają emerytom pobory, rozpoczęło się bezrobocie włoskie, skutkiem niedostatecznego opalania lokalu.

NIE WOLNO „POPRAWIAĆ" DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH. Władze wojskowe stwierdziły wypadki poprawek i uzupełnień w legitymacjach wojskowych, zwłaszcza w rubryce „ordery i odznaczenia". Wobec tego został wydany specjalny rozkaz ostrzegający, że takie dodatki będą uważane za fałszowanie dokumentów.

WIELKI PROCES PRZEMYTNIKÓW W BYTOMIU. Przed bytomską Izbą karną rozpoczął się w poniedziałek wielki proces przeciwko kilkunastu przemytnikom i woźnicom, oskarżonym o niedozwolony wywóz owoców do Polski. Oskarżonych jest również kilku urzędników celnych o popieranie przemytników i branie od nich łapówek.

Na mocy konwencji genewskiej Niemcy zobowiązane są dostarczać polskiej części G. Śląska pewną ilość owoców bez pobierania za to opłat wywozowych. Ponieważ ilość dostarczanych legalnie owoców nie wystarczała, handlarze zaś chcieli oszczędzić sobie drogich opłat wywozowych, umówili się z kilku urzędnikami celnymi, że do wozów wolnych od opłaty każdorazowo dołączą po kilka wozów nieopłaconych. Wywóz uskuteczniano przez pewną małą stację. Do kwietnia 1923 r. wywieziono w ten sposób około 2000 wozów.

SKŁADKI DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Na rzecz Tygodnia akademickiego złożyli w biurze wojewody krakowskiego: Związek oficerów emerytów w Krakowie 660.000 mk., starosta podgórski zebrane w powiecie 2.545.000. Na kuchnię akademicką starosta kolbuszowski zebrane w powiecie 120 miljonów mk.

Czasopisma naukowe i literackie.

I.

„Przegląd Współczesny“ w Nrze 20 i 21 przynosi cały szereg bardzo cennych rozpraw i notatek. Każda z nich, oparta na rzetelnych podstawach naukowych, zawiera wiele ważnych wiadomości i spostrzeżeń w odniesieniu do najdonioślejszych zagadnień doby obecnej. To też czytelnik w tem poważnem czasopiśmie, kierowanem umiejętną ręką prof. dra Wędkiewicza, znajdzie szeroko zakreślony obraz budującej się kultury współczesnej, jak też doniosłych problemów chwili. Cenną stroną czasopisma jest jego „europejskość“, nie pozwalająca na zamknięcie się w ciasnych szrankach własnego podwórka, lecz obejmująca swem zainteresowaniem zagadnienia o powszechnem znaczeniu, przyczem znajdujemy nawet pióra zagraniczne.

I tak szczególną zwraca uwagę artykuł wybitnego ekonomisty wiedeńskiego i pierwszego ministra skarbu w powojennej republice wiedeńskiej, dra Józefa Redlicha, który na podstawie własnych doświadczeń przedstawia obraz „Gospodarczej odbudowy republiki austrjackiej“, wykazując, jak doniosłe znaczenie dla upragnionej odbudowy pokoju i gospodarczej wspólnoty całej Europy (w szczególności środkowej) posiada dźwignięcie się Austrji, a co w obecnej chwili także dla Polski, na tle całego kompleksu spraw wspólnych natury ekonomicznej, jak też obecnego wewnętrznego przesilenia szczególną może mieć wagę.

Nie sposób tutaj w tej zwięzłej notatce omawiać po kolei wszystkie ważniejsze rozprawy i artykuły. To też, zanim będziemy mieli okazję powrócić jeszcze do niektórych z nich, na razie ograniczymy się tylko do wyszczególnienia ważniejszych. I tak, w dziedzinę zagadnień ogólnych wchodzą następujące rozważania: Jana St. Bystronia: „Megalomanja narodowa“ (rzecz już omawiana w prasie, a będąca bardzo na czasie, choć rozważana pod kątem bardzo ogólnym i ściśle naukowym), Edwarda Paszkowskiego: „Kto odbuduje Rosję?“, dalej artykuł p. t.: „Duch literatury bułgarskiej“, pióra prof. Bojana Penewa, zaszczytnie znanego szermierza współpracy polsko-bułgarskiej w dziedzinie kulturalnej, profesora literatury polskiej w sofijskim uniwersytecie, obecnie zaproszonego do Krakowa na cykl wykładów o literaturze bułgarskiej, następnie prof. Wincentego Lutosławskiego: „Idealizm i panteizm“, Marji Sułkowskiej: „Fizyczne znaczenie liczb całych w nauce współczesnej“, St. Lewińskiego: „Czy prawa rządzą rozwojem gospodarczym?“, z dziedziny zaś artystycznej Irzykowskiego: „Problem aktorski w kinie“ i prof. dra Jachimeckiego: „Około najnowszej muzyki: Francja“, J. Rogoża: „Na marginesie „Spowiedzi Stawragina“ (z „Biesów“ Dostojewskiego).

Z artykułów, tyczących się życia polskiego, na czoło wysuwają się rozważania b. ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego na temat: „Ogólnego położenia politycznego Polski“. Jest to wyjątek z bardzo ciekawej, wydanej niedawno, a dla zagranicy przeznaczonej książki p. t.: „Poland and Peace“, w którym to wyjątku autor, bardzo trafnie oceniwszy ogólną sytuację Polski na tle międzynarodowem, formułuje praktyczny wniosek, jako właściwą drogę dla rozwoju państwa naszego, o konieczności prowadzenia polityki bezwzględnie pokojowej przy równoczesnem tworzeniu i utrzymywania możliwie najsilniejszej armji.

Prócz powyższego artykułu, który musi obudzić żywsze zainteresowanie wśród naszych czynnych polityków, na uwagę zasługują: dra Marjana Kukiela „Prace historyczne sztabu generalnego, Józefa Feldmana „Prusy a Polska“, Aleksandra Brücknera „Dwa bratanki“ (o kulturalnym wzajemnym stosunku Polski i Węgier). Bardzo pożytecznem wreszcie uzupełnieniem jest „Przegląd miesięczny“ współczesnego ruchu naukowego i literackiego w zakresie najnowszych wydawnictw, pozwalający czytelnikowi dostatecznie się zorjentować w rozwoju współczesnej kultury umysłowej, tak w Polsce, jak zagranicą.

Szczupłe ramy naszego przeglądu nie pozwalają na szczegółowe omawianie wszystkich ważniejszych czasopism współczesnych. To też wymieniamy tylko te, które nam nadesłano, a z których na baczniejszą uwagę zasługuje „Ruch Pedagogiczny“. Właśnie ukazał się nowy zeszyt tego pisma (9—10), mającego już tak ustaloną pozycję w dziedzinie naukowej literatury wychowawczej, Ostatni zeszyt, podobnie jak poprzednie, zawiera bogatą i aktualną treść z zakresu psychologji wychowawczej i pedagogji.

I tak Dr Henryk Rowid w artykule „Karta indywidualności uczniów“ omawia znaczenie stosowanej już obecnie w szkołach „metody psychograficznej“, mającej prowadzić do ujęcia charakterystyki ucznia i wyrobienia sobie obrazu jego dzielności fizycznej i wartości duchowej, przyczem oświetla ją tak naszemi doświadczeniami jeszcze z czasów „Komisji edukacyjnej“, jak też praktyką nowszych zagranicznych w tym kierunku doświadczeń. Bardzo ciekawe wiadomości i tak potrzebne dla każdego wychowawcy przynosi gruntowny pod względem naukowym artykuł Dra Józefa Mirskiego p. t.: „Rozwój i wychowanie płciowe dziecka w świetle Freudyzmu“, następnie referat p. Tadeusza Czapczyńskiego p. t.: „Lekcja języka polskiego jako jednostka metodyczna“, wykazujący szczegółowo, w jaki sposób nauczyciel języka polskiego ma realizować syntezę wszystkich celów związanych z nauczaniem tego przedmiotu. Powyższy dział naukowy uzupełnia przegląd obcych czasopism pedagogicznych, jak „Revue pedagogique“, „Revue de l'enseignement francais hors de France“ i in., nadto rozważanie „w sprawie wystaw szkolnych“, jak wreszcie recenzje z ważniejszych wydawnictw z zakresu pedagogji.

Posiedzenie plenarne Izby handlowej i przemysłowej

Kraków, 24 stycznia.

(W. S.). We wtorek, jak już donosiliśmy, odbyło się doroczne plenarne posiedzenie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej przy nader licznym udziale członków miejscowych i zamiejscowych. Przewodniczył prezydent Tadeusz Epstein, województwo reprezentował naczelnik wydziału przemysłowego radca Nowicki, przy stole prezydjalnym zajęli miejsca dyrektorzy Izby pp. dr B. Josefert i dr R. Beres, oraz wicesekretarze H. Maiss i r. Gaertner.

Prezydent Epstein otworzył posiedzenie, oddając hołd zmarłym członkom Izby ś. p. Edwardowi Uderskiemu i Zdzisławowi Zdanowiczowi, poczem złożył dłuższe **sprawozdanie z całorocznej działalności Izby.**

Ministerstwo przemysłu i handlu wielokrotnie zwracało się do prezydjum Izby w sprawie projektów ustaw z dziedziny przemysłu i handlu, a niemal wszystkie zaprojektowane zmiany były przyjmowane przez ministerstwo. We wszystkich też posiedzeniach, czy ankietach przemysłowych, urządzanych przez władze centralne, była Izba reprezentowana osobą jej prezydenta.

W ostatnim roku zwracała się intendentura wojskowa w Krakowie bardzo często **o pomoc Izby przy rozstrzyganiu ofert na dostawy,** ustalaniu cen wyrobów przemysłowych i t. d. Żadna ważniejsza decyzja w tych wypadkach nie zapada obecnie bez współudziału doradcy cywilnego z ramienia Izby.

Konflikt interesów drobnego przemysłu z systemem zarobkowego **użytkowania pracy więźniów,** dał Izbie powód do kilkakrotnych wystąpień w ministerstwie sprawiedliwości w Warszawie. Starania Izby doprowadziły do unormowania pracy więźniów w sposób, nie przynoszący konkurencji drobnemu przemysłowi.

W związku z rozporządzeniem **o przymusie cennikowym i fakturowym,** odbyła Izba szereg konferencyj w województwie, które doprowadziły do porozumienia w tym kierunku, iż uprawnienia władz administracyjnych ograniczają się jedynie **do formalnego badania istnienia faktur i cenników, natomiast nie należy do nich kontrola kalkulacji.** Nie należy do nich również robienie doniesień o lichwę do sądu z urzędu, lecz jedynie w razie **zażalenia stron.**

W sprawie **uwidaczniania cen** przedmiotów powszechnego użytku, udało się uzyskać od władz, wobec niemożliwości technicznego przeprowadzenia uwidaczniania cen bezpośrednio na wszystkich przedmiotach w handlach, **odstąpienie od ścisłego przestrzegania** tego postanowienia. Kupcy obowiązani są tylko do uwidoczniania cen na wystawach **na poszczególnych sztukach** i do wystawiania wewnątrz lokali **na widocznem miejscu cennika.**

Kilkakrotnie zajmowała się Izba poparciem **ruchu bezgotówkowego.** Wnioski Izby szły głównie w kierunku usprawnienia służby P. K. O. i przystosowania każdoczesnych norm obrotu do zmienionej sytuacji walutowej.

W kwestji **ochrony lokatorów** zabrała Izba również głos, opracowując opinję do projektowanego ustawodawczego uregulowania tej sprawy. — Uwagi Izby, opracowane przez specjalną subkomisję i przyjęte przez komisję połączonych sekcyj, przyczyniły się do **złagodzenia ostrego konfliktu** w tej dziedzinie.

Zwiększające się z dnia na dzień w tej dziedzinie socjalnej agendy, skłoniły Izbę do utworzenia w Izbie osobnej komisji socjalnej.

Izba podjęła także inicjatywę w kierunku założenia lokalnej komisji **badania wzrostu kosztów utrzymania** w Krakowie. Komisja ta czynną jest od czerwca 1923 roku.

W sprawie Zakładu **ubezpieczeń od wypadków** we Lwowie, złożyła Izba na ręce marszałków Sejmu i Senatu **protest przeciwko użyciu funduszów** Zakładu we Lwowie na organizację tej instytucji na ziemiach b. Kongresówki.

Komisja socjalna opracowała uwagi do projektu statutu Zakładu. Zaprojektowane przez Izbę zmiany przyjęte zostały niemal bez wyjątku do rządowego projektu. Izba opracowała dalej opinję dla szeregu projektów z dziedziny ustawodawstwa socjalnego, między innemi dla projektu ustawy o umowie pracy oficjalistów, noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, wkońcu o zabezpieczeniu ciągłości pracy w Rzeczypospolitej.

W kolejnictwie zaznaczyć należy zaprowadzenie reformy taryf towarowych wraz z zaprowadzeniem **waloryzacji stawek.** W naradach nad temi zmianami brała Izba żywy udział i projekty jej zostały przyjęte, a mianowicie w kierunku uzgodnienia nomenklatury i klasyfikacji z taryfami państw zachodnich. Bardzo ujemnie odbić się musi znaczne **podrożenie transportów** wskutek podwyższenia stawek przy równoczesnem stosowaniu zasady waloryzacyjnej. Wystarczy wspomnieć, że n. p. przy zbożu chlebowem od 1 stycznia wzrósł koszt przewozu **8-krotnie,** przy ziemniakach **10-krotnie,** przy węglu n. p. z Jaworzna 10-krotnie i t. p. Z artykułów eksportowych najbardziej ucierpi drzewo, dla którego taryfy eksportowej, zwłaszcza dla materjału tartego, wogóle nie ustanowiono, a wewnątrz kraju podwyższono taryfę, nawet na znaczne odległości, sześciokrotnie. Podobne podwyższenie kosztów przewozu nastąpiło, niestety, również przy wszelkich innych artykułach pierwszej potrzeby.

Zaprowadzona nagle zasada samostarczalności dyrekcyj kolejowych odbiła się **katastrofalnie na położeniu całego szeregu fabryk,** uskuteczniających dostawy kolejowe. — Z początkiem roku oświadczyła dyrekcja kolei państwowych w Krakowie, iż **nie może wyrównać zaległych rachunków** aż do zebrania potrzebnych na ten cel funduszów.

Z kwestją usprawnienia ruchu pocztowego łączy się u nas pokutująca od szeregu lat **sprawa budowy nowego gmachu dyrekcji poczt i telegrafów** w Krakowie. Sprawę tę poparł prezydent usilnie u odnośnych czynników rządowych tak, iż zachodzi uzasadniona nadzieja, że dyskutowany od lat projekt budowy **znajdzie rychłe urzeczywistnienie.**

Po wyborach, których wynik podaliśmy wczoraj, prezydent wygłosił interesujący referat na temat **„Obecnego położenia przemysłu, handlu i rękodzieła“.**

Chwila obecna — mówił mowca — wymaga jasnego zdania sobie sprawy ze sytuacji. Zbliżamy się szybko do punktu przełomowego. Gromy, miotane na szkodliwe objawy inflacji, bardzo rychło ucichły. Łatwość obrotów w okresie niskiej wartości pieniądza, umożliwiła powiększenie ekspansji naszej wytwórczości przemysłowej i przyczyniła się niemało do osiągnięcia aktywnego bilansu handlowego. Odwrotną stronę medalu poczynamy teraz odczuwać. Zyski inflacyjne muszą być zwrócone państwu w formie podatków i danin, a nowe podstawy pieniężne **nie mogą więcej opierać się** na mechanicznem rozmnażaniu środków obiegowych. Tylko bardzo **wielkie ofiary wszystkich** warstw ludności sprowadzić mogą uzdrowienie finansowe.

Największe bodaj ciężary spadną w tej mierze na życie gospodarcze, na górnictwo, finanse, przemysł i handel, jako najłatwiejsze do uchwycenia objekty podatkowe.

Szereg doniosłych gałęzi wytwórczości już ograniczył bardzo poważnie produkcję, inne liczą się z bliskim terminem redukcji personalu, względnie zupełnego zastanowienia ruchu. Najdotkliwiej odczuwa zastój eksportowy przemysł drzewny, który skutkiem waloryzacji taryf i wysokich płac robotniczych, traci rynki zbytu, nie mogąc równocześnie na targach wewnętrznych znaleźć rekompensaty za utracony wywóz.

Dla rękodzieł kształtuje się sytuacja **niezwykle ciężko.** Koszta robocizny dosięgły, względnie **przewyższyły parytet przedwojenny,** podczas gdy siła nabywcza konsumentów coraz bardziej słabnie.

Dla handlu w tych warunkach wyniknąć muszą niemniej przykre następstwa. Drożyzna wytworów przemysłowych, połączona z brakiem gotówki i utrudnieniem kredytowem, wywołała poważne ograniczenie obrotów i ciężką, bo **postępującą stagnację.**

Dla Spółek akcyjnych zamierzenia ministerstwa skarbu są również niebezpieczne. Utrudnienia przy wypuszczaniu nowych emisyj, przez wymóg wysokiego kursu emisyjnego, zamknąć mogą dopływ nowych środków i oddziałać bardzo niekorzystnie na stan odnośnych przedsiębiorstw.

Widoki poprawy położenia i nadzieje, związane z otwarciem sąsiednich rynków towarowych, małe przedstawiają szanse urzeczywistnienia, gdyż przychodzimy zbyt późno i napotykamy konkurencję zagranicy.

Jednym z takich środków przejścia do okresu spokojnego rozwoju, byłoby, naszem zdaniem, **zniesienie ograniczeń obrotu wysoko-cennemi walutami wewnątrz kraju,** gdyż w ten sposób ukryty dotychczas rezerwoar stałych wartości, rozszerzyłby zbyt ciasne podstawy naszego obrotu pieniężnego, co w znacznej mierze przyczyniłoby się do zakupu przez polskich obywateli akcyj Banku Polskiego.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała, zabierało głos wielu członków Izby, domagając się interwencji prezydjum w wielu sprawach pierwszorzędnej wagi.

I tak **r. dr Merz** podniósł, że zarządzenia niektórych funkcjonarjuszy skarbowych odnośnie do podatku majątkowego lub przemysłowego nie pokrywają się zupełnie z ustawą. Przy oszacowaniach majątkowych wlicza się wbrew ustawie **wartość idealną firmy,** jak to ma miejsce przy likwidacjach. Również badania ksiąg dla podatku obrotowego połączone jest **z niewłaściwościami a nawet nadużyciami** ze strony kontrolujących urzędników, którzy w większości wykazują brak znajomości kardynalnych artykułów odnośnych ustaw. Wliczają więc do obrotu koszta np. artykułów żywności, które fabryka **bezpłatnie udziela** co pewien czas swoim robotnikom, a co gorsza, **żądają wykupienia patentu na prowadzenie tego...** bezpłatnego handlu. Fabryka, która dostarcza towar furmankami ma — wedle zdania tych urzędników — wykupić **patent na... furmankowanie,** tak jakby dane przedsiębiorstwo trudniło się zawodowo przewoźnictwem. Mowca przytacza wiele innych jeszcze dowodów nieznajomości, czy też fałszywej interpretacji ustaw podatkowych. Dlatego proponuje zwołać posiedzenie wspólne z reprezentantami Izby skarbowej, na którem te wątpliwości autorytatywnie usunięte zostały.

R. W. Anczyc prosił prezydjum o interwencję w P. K. O. w sprawie przyspieszenia wypłat, p. Kosobudzki domagał się uwzględnienia potrzeb rękodzieła, r. Schiller interpelował prezydjum w sprawie waloryzacji podatków z ubiegłego roku, wkońcu r. dr Macharski w sprawie wskaźnika drożyźnianego w Krakowie. Na wszystkie te interpelacje dawał odpowiedzi prezydent.

Po wybraniu na asesorów handlowych dla sądu okręgowego w Krakowie: inż. Króla, r. Iglickiego, dra Macharskiego i r. Massara, a dla Tarnowa inż. Wimmera, inż. Tegela i inż. Leuchtera — prezydent zamknął posiedzenie.

Rozmaitości.

Cudzoziemcy omijają Berlin. W Berlinie ogłoszono daty statystyczne, stwierdzające zmniejszenie się ruchu cudzoziemców w Berlinie. Prasa wszczęła alarm w obronie przemysłu hotelarskiego i pokrewnych z nim gałęzi. W styczniu r. z. przyjechało do Berlina 125 tysięcy obcych, w grudniu zaś tylko 75 tysięcy. „Berliner Tageblatt“ oświadcza, że główną przyczyną tego nie jest panująca w Berlinie drożyzna, lecz brak uprzejmości i wszelkich koniecznych udogodnień. Związek niemiecki ma przystąpić do zbadania tej sprawy oraz do obmyślenia środków zaradczych.

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.